

CZAS CZCHOWA



ROK XI

NR 10 (107)

PAŹDZIERNIK 2001

ISSN 1232-6755

CENA 2.50 ZŁ

MIESIĘCZNIK REGIONALNY GMINY CZCHÓW

WYDAWANY PRZEZ OŚRODEK PROMOCJI GMINY CZCHÓW



PREZYDENT Z WIZYTĄ U NASZYCH STRAŻAKÓW



W NUMERZE:



Historia i teraźniejszość 100 letniej Szkoły Podstawowej w Jurkowie

(pominięty fragment)

W okresie I wojny światowej nauka często była przerywana z uwagi na zajmowanie sal lekcyjnych przez przemieszczającą się wojska. Budynek szkolny został całkowicie zniszczony przez wojsko i dopiero w 1921 roku w wybudowanym budynku Kółka Rolniczego przeznaczono jedną izbę na salę szkolną, w której rozpoczęła się systematyczna nauka.

Najważniejsze uroczystości w II Rzeczypospolitej jakie świętowała szkoła to: 3 Maja, Święto Niepodległości 11 listopada, imieniny pana Prezydenta Ignacego Mościckiego oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego. Inne święta to: Święto Lasu i Święto Tępienia Chwastów. W dniu 7 czerwca 1938 roku odbyła się pierwsza wycieczka do Brzeska w celu poznania miasta i oglądnięcia filmu pt. „Znachor”.

Szkoła miała bardzo trudne warunki lokalowe, nauka odbywała się na dwie zmiany. Dlatego społeczność Jurkowa postanowiła wybudować nową szkołę i 10 września 1931 roku poświęcono kamień węgielny pod właściwy budynek szkoły. Budowa szkoły trwała do 1936 roku. Bardzo dużo pomagała miejscowa społeczność, sprzedano na ten cel 5 morgów gruntu gminnego na pastwiskach za kwotę 4500 zł. Wiele starañ przy budowie nowego budynku wykazali: wójt Jurkowa Piotr

Kalicki, właściciel tartaku i młyna Józef Witkowski oraz kierownik szkoły Edward Gutowski. Budynek szkolny do dzisiaj jest w użytkowaniu. Mieści się tam: przedszkole, biblioteka i apteka.

W czasie budowy szkoły został popełniony błąd w sztuce budowlanej, gdyż budynek murowany już po kilku latach użytkowania zaczął atakować grzyb, który był wielką zimą dla użytkowników. Dlatego też w latach pięćdziesiątych coraz częściej zaczęto mówić o budowie nowej szkoły.

W okresie II wojny światowej szkoła z przerwami, kiedy to stawała się koszarą dla wojska, była czynna. Kierownikiem i nauczycielem był nadal Edward Gutowski a drugą nauczycielką była Maria Ładyżyńska.

Pod koniec wojny budynek został mocno zdewastowany przez stacjonujące wojska niemieckie, a po opuszczeniu przez Niemców nawet okradziony przez mieszkańców wsi. Zajęcia lekcyjne również były zawieszane w okresie zimy z powodu braku opału, dużych mrozów oraz z uwagi na panujące epidemie chorób wśród dzieci.

Dyrektor Szkoły Franciszek Karecki

FASOLOWE ŚWIĘTO

16 września w Zakliczynie odbyło się „Święto Fasoli”. Organizowane już po raz drugi ma na celu promować nasze okolice i związane z nią uprawy pięknego jasia. Dlatego też okoliczne gminy – w tym także i Czchów – czynnie włączają się do tej corocznej imprezy, organizując własne stoiska promujące fasolowe potrawy, przepisy i produkty wykonane z grochu.

W zeszłym roku impreza organizowana po raz pierwszy, pozwoliła autorom pomysłu na kilka weryfikacji i udoskonaleń na rok obecny. W związku z tym wrześniowe święto było dobrze przygotowane technicznie oraz zawierało bogaty repertuar, mogący zadowolić nawet bardzo wybrednego widza.

Niewątpliwą atrakcją – oprócz występów doskonałych artystów ludowych i estradowych – była możliwość degustacji potraw z samego grochu lub przyrządzonych na jego bazie paszтетów, sałatek, tortów. Była też „kuchnia polowa” oferująca gorący żurek z kielbasą i fasolkę po bretońsku. Wszystko to było doskonale przyrządzone, estetycznie podane i co najważniejsze – bardzo smaczne!

Potrawy, jak i same stoiska reprezentowane przez liczne szkoły gastronomiczne, sąsiednie gminy i przedsiębiorstwa zajmujące się

dystrybucją fasoli były oceniane przez specjalnie powołaną komisję i honorowane nagrodami rzeczowymi. Także przepisy nadsyłane z całego regionu na konkurs ogłoszony w Gazecie Krakowskiej zostały zamieszczone w specjalnej edycji „Znane i nieznanie potrawy z fasoli”.



stały zamieszczone w specjalnej edycji „Znane i nieznanie potrawy z fasoli”. Nasze stoisko, czyli stoisko gminy Czchów, zostało przygotowane przez pracowników Ośrodka Promocji Gminy z ogromną pomocą młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Czchowie pod opieką pani Teresy Turek. Dzieci wykonały z ziaren grochu prace plastyczne. Były to kompozycje w formie kwiatów i postaci. Pani Teresa zaś wykonała piękny wieniec z grochu, który wzbudzał szczere zainteresowanie odwiedzających wystawę.

W prezentacji znalazły się także dwa duże obrazy pani Jadwigi Górskiej namalowane specjalnie z okazji fasolowego święta – promujące czchowską, fasolową dolinę Dunajca. Całości stoiska dopełniły kwiaty i krzewy ozdobne z gospodarstwa państwa Skarżyńskich udostępnione nam na cele wystawy.

Do całości naszej prezentacji należał także występ „Małych Czchowian” odwołany niestety ze względu na złe warunki pogodowe, które okazały się prawdziwą piętą Achillesa całej imprezy.

Gryks.

ABY ZOSTAĆ UCZNIEM...

Czwarty października w Publicznej Szkole Podstawowej w Jurkowie był dniem szczególnym. W tym dniu odbyło się ślubowanie i pasowanie na ucznia 28 pierwszoklasistów.

Uroczystość rozpoczęła się od krótkiego przemówienia Dyrektora Szkoły. Przypominał on cel i znaczenie ślubowania. Następnie uczniowie powtarzali treść ślubowania za wychowawcą. Przrzekli uczyć się tego, co dobre i piękne oraz szanować wszystkich, którzy pracują z nimi i dla nich. Swoją pracą i nauką przyrzekli sprawiać radość rodzicom i nauczycielom.



Kolejnym etapem uroczystości było pasowanie. Na podobieństwo pasowania na rycerza Dyrektor dotykał ogromnym ołówkiem ramienia każdego ucznia, wypowiadając słowa: „**Pasuję cię na ucznia**”, po czym życzył sukcesów w nauce.

Po części oficjalnej pierwszaki przedstawiły swoje najnowsze umiejętności. Na początku jak przystało na ucznia polskiej szkoły K.Tekiela, A.Golec i J.Nieć zaprezentowały w wierszach znajomość symboli narodowych. Patriotyczny akcent zakończyły piosenką o Wiśle. Dalsze wiersze wygłoszone przez N.Niecia, M.Michalczyka, A.Strojny, N.Baczewską i D.Ogiełkę wyrażały radość z chodzenia do szkoły. Nie brakło również dobrych rad, jak zostać szkolnym „**asem**”, wygłoszonych przez W.Jakóbczyka. Pierwszaki nie zapomniały również o przyborach szkolnych zawartych w piórniku, których rozmowę przedstawiły: N.Kozioł, J.Piechnik i J.Pasionek. Na koniec pod „**wodzą**” K.Wiewióry pierwszaki ustawiły literki w hasło: „**Pierwszaki**”. Deklamacje wierszy uczniowie przeplatali radosnymi piosenkami. Występ pierwszaków zakończyli K.Gąsienica i D.Mielec wierszami o pragnieniach dzieci, jakimi są miłość i „**piękna radość**”. W nagrodę dzieci otrzymały gromkie oklaski oraz wiersze i drobne prezenty od klasy trzeciej.

Wychowawca – Małgorzata Odrobina.

ŚLUBOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW

Dnia 8 października 2001 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Wytrzysszycie odbyło się uroczyste ślubowanie uczniów klasy I. Jedenaścioro dzieci (4 dziewczynki i 7 chłopców) z powagą 7-latków przyrzekało być wzorowymi uczniami i dobrze reprezentować swoją szkołę.

PIERWSZOKLASIŚCI Z TYMOWEJ

27 września w Publicznej Szkole Podstawowej w Tymowej odbyło się uroczyste ślubowanie kl. I. Pierwszoklasiści zaprezentowali wiersze, piosenki i tańce przygotowane pod kierunkiem wychowawczyni Zofii Kordeckiej. Dzieci z przejęciem powtarzały słowa ślubowania za przewodniczącą Samorządu Szkolnego Anną Pajor. Pasowania na uczniów symbolicznym ołówkiem dokonała pani dyrektor mgr Dorota Potoczek. Rodzice wykonali piękne nakrycia głowy oraz przygotowali poczęstunek dla wszystkich uczniów i rodziców. Na uroczystość zaproszono uczniów klas starszych z wychowawcami.

Na zdjęciu stoją (od góry): Michał Trepa, Dawid Włodarczyk, Daniel Janiec, Tomek Mrozowski, Marcin Wilczek, Mateusz Piechnik, Adrian Augustyn, Seweryn Domalewski, Adrian Zapiór, Krzysztof Staszak, (na dole) Marlena Terpa, Justyna Wąs, Natalia Cabała, Agata Klimas, Lidia Sromek, Sylwia Domalewska, Magdalena Plesińska, Dominika Pacut, Dagmara Bodek.

Zofia Kordecka.



Nowi uczniowie w części artystycznej zaprezentowali swoje nie-małe umiejętności recytatorskie, wokalne, a także instrumentalne.

Najważniejszym punktem uroczystości było oczywiście pasowanie na uczniów, którego dokonał dyrektor szkoły mgr Józef Żurek używając nieodłącznego w tej sytuacji atrybutu – ogromnego, czerwonego ołówka.

I tak uczniami klasy I PSP w Wytrzysszycie stali się: Paulina Guzik, Olga Haus, Piotr Malisz, Kamil Mordarski, Mariusz Orzechowski, Mateusz Osuch, Krystyna Pawłowska, Łukasz Seruga, Dominik Suchanek, Karolina Tabor, Mateusz Wadowiec.

PREZYDENT Z WIZYTĄ U NASZYCH STRAŻAKÓW

27 lipca 2001 w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku odbyło się spotkanie władz powiatowych ze starostą powiatu brzeskiego panem Grzegorzem Wawryka na czele, burmistrzami, wójtami oraz strażakami z PSP i OSP z Prezydentem RP panem Aleksandrem Kwaśniewskim.

Tematem spotkania było omówienie przebiegu ostatniej akcji przeciwpowodziowej. W spotkaniu oprócz strażaków zawodowych wzięli udział ochotnicy z jednostek włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.



Na zdjęciu sekcja OSP RP Czchów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej panem Aleksandrem Kwaśniewskim.

Z OSP Czchów uczestniczyli:

- dh Stanisław Kozdrój
- dh Jerzy Wojakiewicz
- dh Władysław Nowicki
- dh Tomasz Kozdrój
- dh Dominik Wojakiewicz

- dh Tomasz Nowicki

oraz Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP dh Roman Trepą
Komendant Gminnego ZOSP RP dh Tadeusz M. Rajczak

Na zakończenie uroczystości pan Prezydent uhonorował wyróżniających się strażaków gratulacyjnymi Listami Prezydenckimi.

CZCHOWSCY STRAŻACY W WARSZAWIE

Z okazji 80-lecia połączenia Związków Ochotniczych Straży Pożarnej w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademia. Na uroczystości zaproszeni zostali i udział wzięli:

- v-ce Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Brzesku

Komendant Gminny ZOSP RP w Czchowie dh Tadeusz M Rajczak

- Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP w Czchowie dh Roman Trepą



Na zdjęciu delegacja byłego województwa tarnowskiego z Prezesem Zarządu głównego ZOSP RP dh Waldemarem Pawlakiem. Trzeci z lewej dh Roman Trepą, pierwszy z prawej dh T.M. Rajczak.

PODZIĘKOWANIE !

Szczególne słowa szacunku i wdzięczności pragnę przekazać głosującym na listę Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W imieniu własnym i Zarządu Powiatowego w Brzesku pragnę podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w wyborach w dniu 23.09.2001r.

Dziękując jeszcze raz za zaufanie niezależnie od rozwoju sytuacji politycznej zobowiązuję się, że dołożę wszelkich starań, abyście państwo nie doznali zawodu z podjęcia decyzji głosowania na moją osobę.

Z wyrazami szacunku
Marek Chudoba

**PREFERENCJE WYBORCZE
W POWIECIE BRZESKIM**

Polskie Stronnictwo Ludowe osiągnęło bardzo dobry wynik wyborczy, w skali powiatu uzyskało bowiem 16,7%, zostało wyprzedzone w rankingu politycznym tylko przez koalicję SLD-UP (22,7%).

Trzecią siłą polityczną w powiecie jest Platforma Obywatelska z 16,6% poparciem. Liga Rodzin Polskich z 13,6% poparciem plasuje się na czwartym miejscu.

Wielkimi przegranymi w powiecie, są tak jak i w kraju UW (3,07%) i AWS z 7% poparciem. Wyniki te podaję z czysto merytorycznych względów, bez komentarzy, gdyż są one w tym wypadku wręcz niepotrzebne.

Niemniej jednak, wyniki wyborcze zobowiązują nas, ludowców, do podjęcia jeszcze intensywniejszej pracy na rzecz społeczeństwa i regionu. Osiągnięte poparcie jest dobrą prognozą na zbliżające się wybory samorządowe. Uznając, iż życie społeczne i gospodarcze zależy w dużej mierze od samego społeczeństwa zapraszamy do współpracy na rzecz regionu inne organizacje społeczno-polityczne.

Marek Chudoba.



„AKROPOL”
KOMPLEKS ROZRYWKOWY
CZCHÓW ZAPORA

FIRMA NAKIELNY s.c.

*Położony przy trasie krajowej
Kraków - Brzesko - Nowy Sącz
nad Zalewem Czchowskim*

DYSKOTEKI
SOBOTY * NIEDZIELE

- nowoczesna muzyka dyskotekowa
- najwyższej klasy sprzęt oświetleniowy
- ruchoma ściana, pomost świetlny, fontanny sztucznych ogni
- miła i profesjonalna obsługa
- koncesjonowana ochrona
- wcześniejsze rezerwacje łóż
- na zamówienie - organizacja imprez zamkniętych

KAWIARNIA

*Oferujemy korzystanie z sali bilardowej,
gier zręcznościowych
Sala jest wyposażona w telebim.*

ZAPRASZAMY !!!

**Zakład Instalacji Sanitarnych i C.O.
MONTAŻ I SERWIS**



CZYNNY OD 7.00 DO 17.00

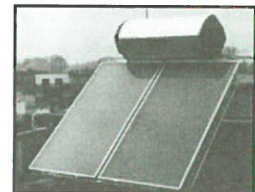
LESZEK SZOT

**Jurków 270, 32-860 Czchów, tel. (014) 68 42 203
(014) 68 42 410**

OFERUJE:

- kotły do C.O. : gazowe i węglowe,
- podgrzewacze do wody,
- grzejniki do C.O. firmy RADSON,
- grzejniki łazienkowe
- naczynia przeponowe do wody i do C.O.,
- rury i kształtki stalowe, miedziane, PP i PE,
- materiały do ogrzewań podłogowych,
- materiały do kanalizacji,
- kolektory słoneczne.

Vaillant
AUTORYZOWANY SERWIS
SPRZEDAŻ



**KORZYSTNE WARUNKI ZAKUPU !
ZAPRASZAMY!**

PODZIĘKOWANIE

Szanowni Państwo !

Wszystkim, którzy w dniu 23.09.2001 roku wzięli udział w kolejnych demokratycznych wyborach parlamentarnych, dając tym dobrowolnym aktem wyraz współodpowiedzialności za losy naszej Ojczyzny, składam gorące podziękowania. Taka decyzja pozwala przyjąć, że znacząca część mieszkańców Gminy Czchów, mimo trudności i olbrzymiego wysiłku jaki przynosi każdy dzień porządkowania naszej rzeczywistości, nie pozostała obojętna i swoją nadzieję i troskę o lepszą przyszłość wyraziła w akcie głosowania. Tak duże grono głosujących pozwala uwierzyć, że ta część naszej lokalnej społeczności, która pozostała w domach demonstrując z jednej strony niechęć do pewnych niezrozumiałych form sprawowania władzy z drugiej odbierając sobie możliwość jej czynnego kreowania, skruszy wątpliwości o nieuchronności losu i antycypując lepszą przyszłość rozważy możliwość uczestnictwa w kolejnych demokratycznych wyborach.

Szczególne podziękowania składam tym, którzy swój głos oddali na kandydata naszego środowiska pana Romana Olchawę. Głosy te to nade wszystko wyraz uznania dla osoby Burmistrza Czchowa będące potwierdzeniem Jego skutecznej wieloletniej działalności samorządowej i społecznej.

Korzystając z okazji pragnę podziękować również wszystkim tym osobom i przyjaciołom, którzy w okresie kampanii wyborczej poświęcili swój potencjał intelektualny, czas i zapał aby wspierać kandydaturę pana Romana Olchawy. Wasze zaangażowanie i bezinteresowna pomoc jest dowodem wrażliwości i dbałości o losy „Małej Ojczyzny”, której wszyscy jesteśmy gospodarzami i za którą bezspornie ponosimy odpowiedzialność.

Wnoszę, że doświadczenia zdobyte w tej szczególnej pracy oraz Wasz wewnętrzny entuzjazm i zapał zostaną zaangażowane i właściwie skierowane na potrzeby miejscowej społeczności i pozwolą skutecznie rozwiązywać jej trudne problemy.

łączę wyrazy szacunku
Tadeusz Kanownik

Przewodniczący Komitetu Wyborczego
kandydata do Sejmu RP
Pana Romana Olchawy

W TROSCE O LOSY MAŁOPOLSKI

6 października 2001 roku Czchów był miejscem spotkania posłów i przedstawicieli władz samorządowych. Dobrą tradycją staje się fakt, że przedstawiciele różnych poziomów władzy zaczynają dostrzegać jak ważną sprawą jest bezpośredni kontakt ze społeczeństwem i lokalnymi środowiskami. Wśród obecnych byli posłowie: Pan Zygmunt Berdychowski, Pan Marian Cycoń, Pan Stanisław Kracik i Pan Andrzej Szkaradek. Poza tym sala Ośrodka Promocji Gminy gościła Pana Jerzego Meysztowicza - Vice Wojewodę Małopolskiego, Pana Leszka Zegzdę - Vice Prezydenta Nowego Sącza, Pana Michała Wojtkiewicza - Starostę Tarnowskiego, Pana Czesława Midę - Vice Starostę Brzeskiego oraz liczne grono przedstawicieli władz samorządu gminnego w tym min.: Vice Burmistrza Tuchowa Pana Mieczysława Krasa, Wójta Gminy Ropa Pana Jana Morańdę, Wójta Gminy Gnojnik Pana Józefa Seremaka i Vice Wójta Gminy Mszana Dolna Pana Tadeusza Patalitę.

Wśród bogatego programu konferencji na główny plan wybiła się sprawa oceny rządów mijającej kadencji oraz sposobu zagospodarowania prawej strony politycznej w aspekcie wyborów parlamentarnych z dnia 23 września 2001 roku. Nie zabrakło wyważonych ale i surowych w treści ocen mijającego okresu czterech lat rządów koalicji AWS-UW, który mimo tak jednoznacznie pejoratywnej oceny przez wyborców podczas ostatnich wyborów nie jest czasem dla Polski straconym bądź bezpowrotnie zgubionym. Mimo słabych wyników gospodarczych był to okres dalszej stabilizacji Polski na rynku europejskim i światowym oraz porządkowania spraw wewnętrznych. Nie ulega wątpliwości, że istniejąca recesja gospodarcza powiązana z katastrofalnym wskaźnikiem bezrobocia i drastycznym kryzysem finansów publicznych została przez wyborców bardziej dostrzeżona niż podjęte przez rząd działania reformatorskie.

Pan poseł Szkaradek podkreślił, że zakończył się okres władzy AWS a symbol powrotu Polaków do ideałów z sierpnia 1980 roku został dramatycznie „zochydzony” przez lewicowe media publiczne. Uznał, że nadszedł czas zmiany „elit” a nowy wizerunek prawicy powinni budować ludzie posiadający niekwestionowany autorytet moralny w środowiskach lokalnych a nade wszystko osoby posiadające pomysł na włączenie do życia publicznego kilkadziesiąt procent tych, którzy przez negację dokonań ostatnich 15 lat postanowili nie pójść do wyborów. Zagrożeniem dla polskiej demokracji jest nie tylko kompromitująco niski wynik wyborczy rządzącej koalicji ale zwycięstwo niepokojąco, niepoprawnie populistycznych ugrupowań. Taka nieodpowiedzialna działalność, w perspektywie zagrożenia pogłębieniem się recesji gospodarczej, może doprowadzić do wzrostu niechęci społeczeństwa do wszelkiej aktywności a w konsekwencji do zaprzeczenia pozytywnych walorów dokonań jakich Polska jest udziałowcem w ostatnim okresie.

Próbą zapobieżenia takim reakcjom ma być zgłoszona przez Pana posła Zygmunta Berdychowskiego propozycja powołania „Małopolskiego Ruchu Samorządowego”, który potrafiłby skutecznie zablokować walec lewicujących tendencji wyborczych. Głównym założeniem Ruchu Samorządowego jest skupienie wszystkich sił i ambicji reprezentowanych przez

najaktywniejsze środowiska i działacze samorządowych i społecznych w celu stworzenia wspólnej propozycji wyborczej dla mieszkańców Małopolski. Takie pozapartyjne forum autorytetów pozwoli, zdaniem zebranych, na nowo obudzić, w najaktywniejszym i najbardziej prawnym społeczeństwie w skali kraju, wiarę, że mimo wyjątkowo trudnej sytuacji w każdym z nas są niewątpliwe atuty, które pozwolą tak kształtować wspólną rzeczywistość aby była ona godna pozycji Polski na arenie międzynarodowej. To zaiste kolejny dobry znak, że w trudnych czasach wybitni politycy i mężowie stanu zwracają swoje zainteresowania tam, gdzie tkwi rzeczywista siła narodu, narodu wolnego od pieniactwa, partyjniactwa i korupcji a sprawnego siłą ludzi prawych i pracowitych.

Takie spotkania to również „pięć minut” dla Czchowa. To moment kiedy można pochwalić się, bez zbędnej skromności, dorobkiem naszych ostatnich lat, jak również dorobkiem naszych Ojców, o który z takim patosem i dumą dbamy.

Tadeusz Kanownik

SZANOWNI MIESZKAŃCY GMINY CZCHÓW

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnich wyborach parlamentarnych. Szczególnie dziękuję tym, którzy zdecydowali się oddać swój głos na moją osobę, jak również tym, którzy pomagali mi w kampanii wyborczej. Martwi mnie niska frekwencja w wyborach. Pragnę wyrazić pogląd, że trudności codziennego życia nie powinny być powodem wyłączenia się z aktywności społecznej, wręcz przeciwnie, powinny mobilizować do większego zaangażowania. Mam nadzieję, iż taka świadomość będzie coraz powszechniejsza.

Roman Olchawa
Burmistrz Czchowa.

WYTRZYSZCZKA – ruiny zamku Tropsztyn

Halina Rojkowska, Andrzej Niewalda

Kompleksowe badania ruin zamku Tropsztyn w Wytryszczce podjęte zostały w roku 1993 na zlecenie właściciela stosownie do zaleceń Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Tarnowie. Artykuł ten jest skrótem dokumentacji powyższych badań.

FAZA V

Trzecia ćwierć XVI wieku

- do lat osiemdziesiątych XX wieku

W 2. połowie XVI wieku rozpoczęła się faza degradacji zamku trwająca do lat dziewięćdziesiątych naszego stulecia, kiedy to w 1993 roku podjęto kompleksowe prace badawcze przed rozpoczęciem zabezpieczenia ruiny i projektem jej ekspozycji.

Niedługo po modernizacji zamku w XVI wieku zaczął on być niszczone przez urzędników królewskich z powodu rozbojów, jakich dopuszczali się właściciele na kupcach splewających towary Dunajcem. Określenie wizytatora kościelnego (1606-1608), że zamek został zniszczony „ad nihilum” wydaje się przesadzone, gdyż późniejszy dokument z 1624 roku mówi o zamku częściowo zapadłym. Z tego wynika, że zamek uległ zniszczeniu, może nawet spaleni, czego ślady stwierdzono w badaniach archeologicznych, ale musiało to dotyczyć głównie elementów drewnianych zamku. Ekspedycje te z pewnością osłabiły strukturę kamiennych murów, ale nie położyły budowli w gruzach.

Od tego czasu zapisy nie wspominają o zamku, który od 1624 roku przestał być siedzibą klucza i znalazł się w granicach wsi Wytryszczka. Prawdopodobnie nie był zamieszkały. W XVII wieku należał do Zborowskich i Tarłów, właścicieli części dóbr melsztyńskich. Nie wydaje się, by tam zamieszkiwali np. zarządcy majątku, mający do dyspozycji dwór w Wytryszczce. Materiał archeologiczny z XVII wieku jest również bardzo skąpy. Natomiast

znaleziska archeologiczne wskazują na zasiedlenie wzgórza w wieku XVIII.

Na podstawie badań historycznych i architektonicznych nie udało się wyodrębnić kolejnej fazy przystosowania obiektu do zamieszkania. Argument za częściowym wykorzystaniem budynku południowego może stanowić stosunkowo dobry stan jego zachowania do wieku XIX, co przedstawiają widoki z 1. połowy tego stulecia. Mapa Miega (1779-1782) pokazuje kilka drewnianych chałup skupionych w zachodniej części cypla, po drugiej stronie drogi przecinającej wzgórze, więc być może i zamek był zasiedlony okresowo przez okoliczną ludność.

Przed rokiem 1847 zlikwidowano drogę przechodzącą przez wzgórze porośnięte lasem i poprowadzono ją nad brzegiem Dunajca. W okresie międzywojennym, a nawet nieco wcześniej, zaczęto eksploatować kamień z wnętrza góry, co przyspieszyło dewastację ruin.

W czasie I wojny światowej wzgórze zamkowe przystosowano do walk, kopiąc rowy strzeleckie; pionowy na zachodnim stoku wzgórza, oraz wzdłuż wschodniego i północnego odcinka muru obwodowego. Budynek południowy i wieżę prawdopodobnie także wykorzystano do obrony, gdyż wybito w nich otwory umożliwiające wejście do środka.

Omówione badania pozwoliły na teoretyczną rekonstrukcję zamku w jego najbardziej rozwiniętej fazie pochodzącej z w. XV. Działania konserwatorskie winny zmierzać w kierunku zachowania i konserwacji istniejących relikwów murów. Ze względu na niewielką ilość zachowanych murów proponuje się częściową rekonstrukcję zamku (odbudowę wieży i podniesienie murów obwodowych) w celu uczynienia jego założenia, a także zabezpieczenie relikwów. Celem ekspozycji i prac konserwatorskich powinno być zachowanie obiektu w formie ruiny.

ŚLADAMI OJCÓW

Marian Kluszycki

Była to jedna z większych „wsyp”, w której aresztowano kilkadziesiąt osób. Aresztowana Zofia Gąbkowna znalazła się w sądeckim, a potem tarnowskim więzieniu z kolei w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu razem ze znaną obecnie aktorką, wówczas chyba 19-letnią Zofią Rysiówną oraz młodym profesorem harcerzem- Tadeuszem Szafranem. Przeżyła tylko Rysiówna.

Ze sposobu mojej relacji można odnieść wrażenie, że byłem człowiekiem strachliwym, skoro tak nerwowo reagowałem na wiadomość o aresztowaniu. Na swoje usprawiedliwienie mogę podać, że wtedy w 1942r. nie doliczyłem się już wśród żyjących całej gromady znanych mi sprzed wojny harcerzy i młodzieży licealnej. Z wielu już publikacji wiadomo, że w Nowym Sączu z początkiem okupacji żywiłowo organizowało się konspiracyjne harcerstwo pod nazwą Orła Białego, w ramach ZWZ. A wróg nie spał, miał wielu szpicli wśród przedwojennych mieszkańców miasta i powiatu, dawnych osadników, którzy nie byli tak łagodni jak my. W sądeckim środowisku. Ta znajomość zbiegła się fatalnie z wyjątkowo krwiożerczym szefem Gestapo, wspomnianym Hamanem oraz kanałią renegatem Gorką. Stąd straszliwe straty w szeregach młodych sądeczan.

Skromna w początkach działalność, ograniczająca się do werbunku i szkolenia żołnierzy wojskowego podziemia i wysiłków w kierunku zdobywania i kolportażu prasy, stopniowo ulega rozszerzeniu na dziedziny mające wpływ na zabezpieczenie rozwoju konspiracji wojskowej, utrzymanie ludności w nadziei na odzyskanie niepodległości, walkę z bandytyzmem, ochronę młodzieży przed wywozem na przymusowe roboty do Niemiec, pomoc ściganym przez wroga i zagrożonym, tajne nauczanie.

Bardzo owocna okazała się współpraca z miejscowym kierownictwem walki cywilnej (KWC), którą reprezentował miejscowy wójt – ludowiec, Jan Szpila „Sęk” „Trzmiel”. Układała się ona tym lepiej, że pozostawał on w zażyłych stosunkach z komendantem placówki por. E. Biłykiem „Grodzisz”. Rozważny, energiczny, pełniący w ZSL funkcje przewodniczącego gminnej trójki „ROCHA”, czyli prezesa konspiracyjnego gminnego koła ZSL, jak najlepiej zapisał się w pamięci działaczy ZWZ AK. Jego to sprytnym „machlojkom” zawdzięczać należy, że wiele młodzieży uniknęło przymusowych robót w Niemczech. Mimo obowiązku nałożonego przez okupanta nie prowadzono w Zarządzie Gminnym spisów młodzieży. Umiał tych co go kontrolowali ułagodzić. Zestawienia kontyngentów zboża i żywca były tak sporządzane i dziwnie podsumowywane, że chłopci oddawali wprawdzie kontyngent, ale nie taki, jakiego chciał okupant. Pomagał mu w tym pracownik gminy Marian Zydroń. Manipulowanie kolczykami bydła i świń, w czym sprytnie sobie dawali radę targownik Emil Iwański i jego pomocnik Jan Kołodziejczyk sprawiało, że część bydła pozostawało u chłopów.

Pozostając w zażyłych stosunkach z kierownikiem mleczarni w Tymowej- Walentym Wyporkiem, wygospodarują nadwyżki masła i sera, które przekazywane będą na pomoc dla ukrywających się, rodzin aresztowanych i partyzantów. W koń-

cu „wpadnie” Wyporek w r.1944, w porę ostrzeżony ucieknie a jego żona ukrywać się będzie z dziećmi jakiś czas u bechowca- Jana Pachuta „Sikory” w Kątach Iwkowskich.

Możliwości tak rozległego, pozytywnego oddziaływania na warunki życia gminy w tych ponurych latach okupacji płynęły między innymi z faktu, że Szpila zaangażowany z czasów przedwojennych w powiatowych władzach Stronnictwa Ludowego pełnił również w czasie okupacji funkcję prezesa Rady Nadzorczej Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Miarka” w Brzesku.

Informacje o działalności Szpili związanej ze stanowiskiem prezesa Rady Nadzorczej „Miarki” zaczerpnąłem z książki- „A jednak tak było” Władysława Myślińskiego, wydanej w r.1978 przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, gdyż w czasie okupacji działalność Szpili na tym polu nie była mi znana.

Trójka powiatowa „ROCHA” i Szpila w spotkaniach z dyrektorem „Miarki” ustalali sposoby sabotowania zarządzeń władz okupacyjnych, wprowadzając te władze w błąd przy sporządzaniu zestawień odebranych kontyngentów, dzięki czemu powiat brzeski oddawał znacznie mniej należnych kontyngentów, co umożliwiało anulowanie wielu zaległości tym chłopom, którzy nie byli w stanie wywiązać się z nałożonych kontyngentów. Takie anulowanie chroniło chłopów od represji. „Miarka” organizowała pomoc żywnościową dla inteligencji w miastach. Niezależnie od zapasów zboża tworzonych z fałszowania zestawień zapasy te powiększała dobrowolna zbiórka od chłopów, dzięki czemu zebrano w magazynach „Miarki” ok.6 ton zboża a w okresie pierwszej okupacyjnej zimy dwukrotnie więcej.

Zasła więc potrzeba utworzenia w „Miarcie” osobnego do tego celu konta, nazwanego „kaucyjnym” na które niezależnie od świadczeń członków, a później zboża kontyngentowego, zdobywanego na Niemczech przez partyzantów, sama „Miarka” przeznaczała na ten cel jeden procent z dowolnego ubytku /manka/ od ogólnego obrotu, następnie z manipulacji przy wymianie nawozów sztucznych na zboże, sprzedaży wódki, ze zwrotu reklamowanych rzekomych braków cukru, węgla, nawozów i innych materiałów.

Gromadziły się więc w magazynach miarki poważne ilości towarów konsumpcyjnych, które pod kontrolą Rady Nadzorczej, szczególnie prezesa Jana Szpili rozchodowali zaufani pracownicy „Miarki”. Pierwszą pomoc z tych zasobów specjalnych otrzymali pracownicy Okręgowego Towarzystwa Rolniczego oraz Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych i Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych w Krakowie a poprzez te instytucje nie tylko ludowcowa, ale i inna, znajdująca się w ciężkich warunkach, inteligencja.

Później przy współudziale ludowców powstała w Krakowie Rada Główna Opiekuńcza. Z powiatu brzeskiego uczestniczył w niej prezes RN „Miarka”. Do niej skierowane zostały wtedy znaczne ilości towarów, a z kolei do jej filii w Tarnowie, skąd wędrowały dalej, nawet do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Zaangażowałem się w przedstawienie żywnościowej działalności „Miarki” nie tylko dla podkreślenia udziału i zasług Jana Szpili, ale również dlatego, że przecież z zasob-

bów „Miarki” zaopatrywany był w znacznej mierze, utworzony w sierpniu 1944r. oddział partyzancki pod moim dowództwem. Wysoką ocenę postawy Jana Szpili w okresie okupacji i autorytet, jaki sobie wypracował w trudnej, niebezpiecznej działalności, potwierdza nominacja na delegata rządu emigracyjnego, czyli starosta na powiat brzeski. A niełatwo chyba było taką nominację uzyskać, skoro zgodę na nią musiały wyrazić partie polityczne działające w podziemiu, od lewicowych do prawicowych, a więc od PPS i SL do SN.

Celem wzmocnienia skuteczności i zasięgu walki cywilnej, udało się komendantowi placówki „Grodziszowi”, nie bez pomocy chyba Jana Szpili, zwerbować do współpracy z wojskowym podziemiem czchowski posterunek granatowej policji, którego komendantem tak przed 1939r. jak i w okresie okupacji był st. przewodnik Józef Koczwar. On, jak

i st. posterunkowy Władysław Dziura złożyli akowską przysięgę, a szereg przykładów zwłaszcza w burzliwym i nabrałym wydarzeniami 1944r. dowodzi, że przysięgę postraktowali poważnie. Wczesne alarmowanie o przyjazdach żandarmerii i gestapo w celu wykonywania swojej zbójczej i mokrej roboty, współpraca z AK w celu likwidowania bimbrowni, rozpijających społeczeństwo, w tępieniu rabunku z bronią tzw. „partyzantów z workami”, przekazywanie wywiadowi AK informacji o gadułach, zagrażających bezpieczeństwu konspiracji – oto niektóre przykłady współpracy. Przynależność Koczvary i Dziury do AK nie budzi wątpliwości, natomiast brak danych, czy dwaj inni policjanci - Osiecki i Wróbel byli żołnierzami AK, niemniej jednak poprawna ich postawa, wzorowana na ich komendancie, zasługuje również na podkreślenie.

PRZECHOWYWANIE WARZYW KORZENIOWYCH

We wrześniu rozpoczyna się zwykle zbiory warzyw korzeniowych i kapustnych przeznaczonych do przechowywania. Gatunki takie jak: burak ćwikłowy, marchew, pietruszka i kapusta głowiasta biała możemy przechowywać aż do wiosny w kopcach pod warunkiem, że złożą się w nich warzywa zdrowe, zebrane we właściwym terminie i odpowiednio przygotowane.

Najwcześniej – bo już od połowy września, zbiera się buraki ćwikłowe przeznaczone do przechowywania. Zbiór buraków jest łatwy. Polega na ręcznym wyciągnięciu z ziemi, podważonych wcześniej widłami, roślin. Zebrane korzenie należy posortować, odrzucając porażone przez choroby i szkodniki oraz uszkodzone mechanicznie.

Buraki przeznaczone do bezpośredniego spożycia powinny mieć średnicę 4 – 10 cm, dla przetwórstwa 4 – 8 cm, a do konserwowania nieco mniejsze. Do przechowywania najlepiej nadają się korzenie o średnicy 7 – 10 cm. Po obcięciu liści zdrowe i niezwiędnięte korzenie składa się do zagłębionych w ziemi na 20 – 30 cm rowów o szerokości 1,2 – 1,4 m. Wysokość przyzmy korzeni powinna wynosić 1m. Długość kopca jest dowolna i zależy tylko od ilości przeznaczonych do przechowywania buraków. Po ułożeniu przyzmy korzeni należy ją przykryć warstwą piasku lub piaszczystej ziemi o grubości 5 cm, która stanowi tzw. okrycie jesienne. Gdy temperatura w kopcu spadnie do 1°C (przed nadejściem pierwszych przymrozków) warstwę piaszczystej ziemi należy pogrubić do 15 – 20 cm, a kiedy nadejdą pierwsze przymrozki dodatkowo nakładamy warstwę słomy o grubości 20 – 30 cm i znów 20 centymetrową warstwę ziemi (okrycie zimowe). Jeżeli temperatura w kopcu spadnie poniżej 0°C, a wilgotność powietrza będzie wynosiła 95%, buraki można przechowywać do połowy kwietnia.

Buraki ćwikłowe można także przechowywać w piwnicach pod warunkiem, że uda się w tych pomieszczeniach utrzymać odpowiednie warunki termiczne i wilgotnościowe. Najlepszymi do przechowywania odmianami są: Egipski, Crosby i okrągły Ciemnoczerwony.

Marchew przeznaczoną do przechowywania zbiera się w październiku, najlepiej przy chłodnej ale bezdeszczowej pogodzie. Po obcięciu naci i odrzuceniu korzeni chorych i uszkodzonych marchew składa się w rowach o głębokości 50 – 60 cm i szeroko-

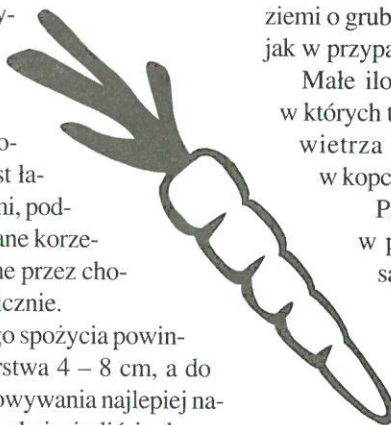
ści 40 – 50 cm. Podczas składania korzeni w zagłębionym kopcu należy ją przesypywać wilgotnym piaskiem. Długość kopca zależy od ilości przechowywanej marchwi. Po wypełnieniu kopca korzeniami, należy wykonać okrycie jesienne z warstwy piasku lub ziemi o grubości 5 – 6 cm, a później założyć okrycie zimowe, tak jak w przypadku buraków ćwikłowych.

Małe ilości marchwi można przechowywać w piwnicach, w których temperatura nie przekracza 4 – 5°C, a wilgotność powietrza jest wysoka. Do przechowywania - najlepiej w kopcach - nadają się odmiany: Perfekcja, Amager i Koral.

Pietruszkę przeznaczoną do przechowywania zbiera się w październiku listopadzie. Technika zbioru jest taka sama jak w przypadku marchwi. Do kopcowania przeznacza się korzenie zdrowe i nie rozgałęzione o średnicy 2 – 7 cm. Pietruszkę przechowuje się w zagłębionych kopcach zakładanych w taki sam sposób jak kopce z marchwią. Korzenie pietruszki można ponadto dołować ustawiając je pionowo lub lekko

skośnie w rowach o głębokości 20 cm. Następnie korzenie przykrywa się warstwą ziemi o grubości ok. 5 cm, a po nadejściu pierwszych mrozów 20-to centymetrową okrywą ze słomy. W kopcach pietruszka może być przechowywana do połowy kwietnia.

Wanda Kornaś – ODR



„ŚLUBUJEMY...”

18 października już po raz trzeci kolejna grupa młodzieży została wpisana w poczet pełnoprawnych uczniów Publicznego Gimnazjum w Czchowie.

Wierność Ojczyźnie i honor szkole ślubowali uczniowie klas pierwszych wszystkich oddziałów czchowskiego gimnazjum. Odtąd zobowiązani będą reprezentować wzorową postawę gimnazjalisty, dbać o dobre imię szkoły w której zdobywają wiedzę i wychowanie, a tym samym dawać świadectwo pięknej postawy mieszkańca swej małej Ojczyzny.

... ślubujemy szanować słowo i brać za nie odpowiedzialność. Bo słowo to potęga i ono rozpała ducha, oświeca umysł”.

Nauczyciel Publicznego Gimnazjum w Czchowie

ECHA MINIONYCH LAT

DOM NASZ SZPILÓWKA

Stanisław Szpila

Nasz wehikuł czasu ma tę właściwość, że pozwala ci usiąść w wygodnym fotelu z filiżanką kawy i zacząć podróż w Krakowie. Gdy jadąc na południe, w kierunku Krynicy, miniesz rozpędzonym pojazdem centrum Tymowej, zwolnij tak, byś zatrzymał się 100 metrów poniżej mostku nad małym strumyczkiem. Nie wysiadaj jednak ... inny tu czas, inni ludzie ... i podróż byłaby daremna! Zamknij oczy i wzięwszy mnie za rękę, nie patrząc na to, co nas otacza – zobacz, nie słuchając dzisiejszych odgłosów – usłysz!

Jesteś w dolinie. Z prawej dwa strumyki łączą się, a drzewa pełne liści zasłaniają ci widok na południe. Widzisz kamienną figurkę, a po drugiej stronie szosy krzyż drewniany, jakich wiele. Przed nami pagórek, a u jego podnóża osuwiska pozostawiły bochenki gruntu, dzisiaj porośnięte trawą i drzewami owocowymi. Wierzby głowiaste, pochylone wiekiem, ale pełne młodości w odradzających się gałęziach, kierują nas we właściwym kierunku. Wchodzimy do wąwozu ... jest jak wyciągnięta w geście zachęty ręka. Idziemy ... wąwóz coraz głębszy, lewa jego ściana porośnięta przeważnie akacją, drzewem wielu pożytków. Wiosną winogrona jej białych kwiatów wabią tysiączne rzesze pszczół, a mnie kiedyś pozwalały wiać z ręki Matki nasączony aromatem i słodyczą racuszek ... Cierń akacji zniechęcają niepożądanych gości, a drewno o barwie jasnego miodu, było ulubionym „tworzywem” mojego Ojca ... gdy oprawiał siekiere, naprawiał koło ...

Idziemy coraz wyżej, coraz dalej ... z jednej strony zabudowania, a z drugiej wiekowa lipa dożywa swoich dni. Szczec na stoku ... powyżej staw, płytki, zamulony. Na obrzeżach tatarak ... kaczkę pływające nie zwracają uwagi ani na nas, ani na historię. Ojciec mi opowiadał, że dawno, dawno temu, w czasie jakiejś wojny, w tym stawie przechowywano mąkę. Nie mów, że to nie możliwe. Ludzie bardzo mocno ubijali mąkę w workach, ciasno zawiązywali i wrzucali do stawu. Po przejściu wojsk wyciągano worki. Otoczka mąki zrastała się z workiem, ale reszta żywiła tych, co ocaleli. Wchodzimy w tunel wąwozu ... ciemno. Na jego stromych ścianach rosną drzewa, gdzieś w górze łączą się i niczym filary w strzelistym gotyckim kościele, dają półmrok i barwy bocznych witraży. Gdy wychodzimy z wąwozu jesteśmy jak na szczycie świata, a widoki otaczają nas wokół. Przed nami kępa dębów, pod którymi czasem zdarzał się prawdziwek, a często drobne krople poziomek. Odwracamy się, by jeszcze raz spojrzeć w kierunku przebytej drogi, i wówczas wyłania się pytanie: Skąd ten wąwóz w tym miejscu? – Nie potok go wyłobił, bo go nie było. A grunt w nim, to nie lessy ale lupek, jakże często widoczny na oberwiskach lewostronnej skarpy. No, więc skąd? A może właśnie tędy, a nie istniejącą dzisiaj szosą, jechały dawniej wozy ciężko ładowane? Może, gdyby się wsłuchać, to w wąwozie słychać świst bata, złożeń furmanów? Może, gdybyśmy się skupili, zobaczylibyśmy parę buchającą z pysków koni w trudzie ciągnących wozy, zobaczylibyśmy pochylone sylwetki ludzi trzymających się osłon i dreptających za wozami z tyłu ... Może idąc wąwozem powtarzamy czynność tamtych pokoleń?

SKLEPIENIE ...

Cieszę się, że wróciłeś ... popatrz na tablicę rozdzielczą wehikułu. Jaki mamy dzisiaj dzień: 15 lipca 1944 roku. A więc wojna jeszcze trwa. Za parę dni Ojciec wykopie mini okop przy drodze, tuż za wierzbami. Nigdy nie dowiemy się, czy któryś z tamtych żołnierzy skorzystał z jego pracy. Choć ... tym razem nie wejdziemy do wąwozu. Pójdziemy ścieżką ponad nim. Niewygodnie ci iść? Te okrągłe kamienie ... to znów praca i staranie mojego Ojca. Te kamienie nazywaliśmy „dunajcoki” i były one właściwie jedynym dostępnym materiałem do utwardzania dróg. Wzdłuż szosy, co kilkadziesiąt metrów widniały przyzmy tych kamieni. Obok siedział chłop i młotkiem zmieniał kulaki w tłuczeń. Ciężki to był chleb, ale dla wielu jedyna możliwość zarobienia paru groszy. Ścieżką, którą idziemy dzięki tym dunajcom, można było przejść nie brudząc butów także wówczas, gdy naokoło królowało błoto. Patrz – wiśnie się czerwienią! Jaka szkoda, że nie można ich zerwać. No, ale nie rozpraszajmy się – idźmy dalej. Ścieżka nabiera wysokości. Jej brzegów strzeże akacja, jakieś krzewy i śliwa. Przed nami niezbyt starannie prowadzony żywopłot z głogu. Zatrzymujemy się, by otworzyć furtkę. Stoimy przed zachodnią ścianą domu. U góry okienko strychu, a na wprost wejście do piwnicy. Grube ciemne drzwi, przymknięte, a okrągła kłódka wisi na skoblu. Otwórzmy je i wejdźmy do piwnicy, ale uważaj na głowę! Zejście jest strome. Gdy zejdziesz, będziesz się mógł wyprostować. Pierwsze wrażenie – przyjemny chłód i kamienie. Jak szare gwiazdy na nieboskłoniu ułożone nierównomiernie, ale są wszędzie. Uruchom jeszcze raz wehikuł, może o sto lat wstecz, tak byśmy trafili na moment, gdy właśnie wznoszą tę piwnicę. Zobacz, jak dużo tu ludzi, jak nędznie ubrani. Jedni kopią dół pod fundament. Obok zwałają kamień z wozu, trochę dalej przyzma „dobrej” gliny ... a tam, na placu kilku ludzi lepiej odzianych zbija jakąś konstrukcję z drewna. Trudno by ci było zgadnąć, czemu ona będzie służyć. Gdy skończą, będzie miała wygląd podstawy stołu olbrzymów. Popatrz, teraz wciągają na nią spory klocek drewna. Klamrami go mocują. Jeden z robotników staje na górze nad klokiem, a drugi na dole pod nim. Biorą do rąk długą piłę. Zaczynają rznąć klocek drewna. Piła posuwa się w dół i do góry. Za chwilę pojawi się pierwsza deska, tak zwany okrajek ... możliwa to praca. Z tych desek powstanie sklepienie deskowania. Jakie solidne! Jeden człowiek, dzisiaj nazwalibyśmy go majstrem, bierze do rąk kamień, ogląda go, dopasowuje, odkłada i bierze następny, jeszcze raz próbuje. No, wreszcie go włożył. Sięga ręką po następny ... czasem dokłada troszkę gliny. Nareszcie mocuje najważniejszy kamień, obrobiony i dokładnie dopasowany – nazywa go kluczem! Wszyscy się cieszą. Flaszka z okowitą krąży.

- No chłopcy – dość tego, bierzcie się za rozbiórkę szalunku!

Nie było projektu, stali, betonu – a powstała budowla, która przetrwała wiele dziesiątków lat ... Jakże często zachwycały się egipskimi piramidami. Podziw budzi monumental-

na konstrukcja, i symbol państwa. Faraon na samym szczycie, potem kolejno kapłani, urzędnicy, dozorczy itd. A czyż sklepienie naszej piwnicy nie jest też symbolem? Czyż solidna rodzina, państwo, nie muszą mieć solidnej podstawy? Czyż każdy człowiek, jak kamień, nie musi być na swoim miejscu! Czyż nie najlepiej winni być dobrani i ukształtowani ci na samej górze – w kluczu? A spoiwo – czyż nie jest ważne? Konstrukcję taką można zniszczyć na wiele sposobów: gdy wyplukane zostanie spoiwo, gdy fundament przestaje być solidny, a przede wszystkim, gdy nie rozumiejący idei tej konstrukcji próbują ją naprawiać przez podparcie „tych na wierzchu – w kluczu”. Rozleciała się rodzina Szpilów, gdy brakło solidnej podstawy – dobrego stanu Szpilówki. No, ale dość tych refleksji ... wróćmy do piwnicy. Po prawej mamy skrzynię, zbitą z niezbyt starannie obrobionych desek. Resztki zamknięcia. W niej prawdziwe skarby: kwaśne mleko, śmietana, masło i maślanka. Wszystko w glinianych i kamiennych garczkach. Niektóre z nich oplecione są misternie siatką drucianą. Docenić te skarby może tylko ten, kto chociaż raz strudzony całodziennym koszeniem, siedząc na miedzy, miał w ręce pajdę chleba z „łyżką masła” i garnuszek maślanki przed sobą ... a wokół grające i skaczące koniki polne!

Dalej żarna ręczne. Powiesz – ale prymitywne! Zdarzyło mi się parę razy mieć nimi. Bardzo trudna to praca, wymaga-

jąca doskonałej synchronizacji! Musiałeś co sił obracać kamieniem żaren, a równocześnie co chwilę wrzucać garścią ziarno, między migający drążek do otworu w środku kamienia. U nas, za moich czasów, służyły one tylko do przygotowania razowej mąki na bryjkę lub żur. A teraz popatrz w lewo. Jak myślisz, co jest w tych dużych, dębowych beczkach? W tej chwili – nic, ale jesienią napełnialiśmy je po brzegi szatkowaną kapustą. Mieściło się w nich około 300 litrów kapusty, a może nawet więcej! Pewnie myślisz: ileż tego można zjeść? W zimowe popołudnia, gdy kuchnię wypełniał półmrok, kładliśmy z Mamą koc na skraj kuchennej blachy. Dzięki bliskości pieca było nam ciepło, a koc chronił nasze tyłki przed poparzeniem. Do rąk braliśmy talerz kapusty z grochem, a do tego kromkę chleba z masłem. Jakże nam to smakowało.

Przejdźmy do następnej sklepionej komory. Jest w tej chwili pusta, jak i pozostałe. Nie ma ani węgla, ani ziemniaków, ani buraków. Otwory w ścianie szczytowej dają teraz troszkę światła, a późną jesienią przez nie wtaczać się będą ziemniaki i buraki. W środkowym pomieszczeniu, od strony południowej, jest niewielka wnęka. Gdy ją zauważyłem, była dla mnie niepozornym tunelem wiodącym do wymyślonych przepięknych komnat i skarbów, i tak w pewnym sensie było. W okresie wojny przechowywano tam radio i bodajże maszyny do pisania..

MAŁE PERU W TROPSZTYNIE

Poproszono mnie, bym jako przewodnik po zamku Tropsztyn, napisała coś na jego temat. Czas Czchowa publikował już wiele artykułów poświęconych zamkowi w Wytrzysszce, postanowiłam więc ograniczyć się do tematów najmniej znanych.

Powszechnie wiadomo, że jest to trzynastowieczna warownia związana głównie z dwoma rodami rycerskimi – Osmiorogów i Chebdów, że w związku ze zbójczą aktywnością była najeżdżana w XVI wieku przez Stadnickich z Wiatrowic i Wydźgów z Rożnowa, co było przyczyną jej powolnego upadku. Istnieje dokument datowany na 1608 rok dotyczący kontroli biskupiej kościoła w Tropiu, w którym wspomniany jest zamek Tropsztyn jako miejsce opuszczone i popadające w ruinę. Stan ten trwał do lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy przystąpiono do odbudowy, poprzedzonej oczywiście odpowiednimi pracami archeologicznymi i historycznymi. Sam fakt ponownego zaistnienia zamku ze stanu prawie całkowitego niebytu przyciąga bardzo wielu turystów. Wielu z nich odwiedza zamek wielokrotnie, twierdząc że tym magnesem zamku jest jego niepowtarzalna atmosfera, na którą z całą pewnością wpływa temat kultury Inków i ich skarbu spoczywającego gdzieś w skale będącej fundamentem zamku. Można powiedzieć, że te średniowieczne mury chronią ów skarb, a zamek Tropsztyn dzięki niemu przepełniony jest życiem i to jakże odmiennej jakości niż to nasze, codzienne. Już w bramie zamkowej pobrzmiwa muzyka peruwiańska, w sali projekcyjnej można zobaczyć filmy przybliżające turystom cywilizację Inków, dochodzi się wreszcie do sklepu z oryginalnym rękodziełem pochodzącym z Peru. Ukryty w zamku tajemniczy skarb emanuje z siebie te treści. Tajemniczość skarbu wiąże się z tajemniczością całej kultury Inków. To, co o tej cywilizacji wiemy, wiemy pośrednio, dzięki kronikarzom hiszpańskim. In-

kowie nie pozostawili po sobie żadnych źródeł pisanych, na podstawie których można by było odtworzyć ich przeszłość. Nie znając pisma stosowali przekaz ustny. Pozostawili po sobie jedynie węzełkowe pismo – kipu, jednakże po dzień dzisiejszy nikomu nie udało się go odczytać. Wiadomo jedynie, że pismo to służyło określaniu bardzo podstawowych jakości (przede wszystkim ilości), że za jego pomocą nie można było przekazywać żadnych abstrakcyjnych pojęć. Badaczom kultury Inków nie pozostaje więc nic innego jak oprzeć się na kronikach hiszpańskich, które nie zawsze rzetelnie oddawały prawdę. Innym źródłem wiedzy są badania archeologiczne. Na podstawie tych badań wiemy, że kolebką cywilizacji tzw. Nowego Świata są Andy w Ameryce Płd. i cała Ameryka Środkowa, których ludy rozwijające się w ciągu 5000 lat wydały dwie wielkie kultury: Inków i Azteków. Niestety, w XVI w. konkwistadorzy hiszpańscy położyli kres ich dalszemu rozwojowi. Dzisiejsze świadectwa wysokiego poziomu cywilizacji Inków to niezwykle kamienne budowle, odkrywane wciąż legendarne miasta (Machu Picchu, Vilcabamba), grobowce, ceramika (najstarsza znaleziona w Peru pochodzi z 1800 r.p.n.e) no i wreszcie złoto, które jako dar boga Słońca (Inti) wykorzystywane było do wyrobu najróżniejszych przedmiotów kultu i ozdób. Złotymi płytkami wykładane również były świątynie, pałace. Złoto wysoko było tam cenione nie ze względu na jego wartość materialną, lecz ze względu na jego piękno i boskie pochodzenie (wierzono, że złoto to jest pot boga Słońca, a srebro – to łzy boga Księżycy). To właśnie złoto stało się przyczyną upadku Inków, to właśnie po nie konkwistadorzy dotarli m.in. do Peru oddając je Hiszpanii. Na podstawie tych wszystkich źródeł uważa się, że okres największego rozkwitu Państwa Inków przypada na XV w, kiedy to Inkowie panowali na olbrzymim terytorium (dzisiejszy Ekwador, Peru, część Chile

i Argentyny, Boliwia) podporządkowując sobie zamieszkujące na tych terenach inne plemiona andyjskie. Podporządkowanie to nie zawsze wiązało się z krwawymi podbojami, często było wynikiem rozważnych traktatów. Stolicą tego państwa było Cuzco (w jęz. keczua = pępek świata), a reszta obszaru dzieliła się na cztery części (suyu). Tawantinsuyu (w jęz. keczua = cztery części) jest właściwą nazwą na określenie Państwa Inków. Każda „suyu” dzieliła się na prowincje z ośrodkami miejskimi, w których panował namiestnik. Wszystkie te prowincje stanowiły coś w rodzaju konfederacji różnych grup etnicznych zachowujących swą tożsamość, ale powiązanych z Cuzco. Czynnikiem unifikującym był język (keczua) i jedna religia (kult Słońca- Inti). Całość powiązana była niezwykle imponująca siecią kamiennych, szerokich dróg, których istnienie zadziwia dziś wszystkich, wiadomo bowiem, że tamtejsze ludy nie znały koni ani koła, że komunikacja odbywała się pieszo a informacje przekazywane były metodą sztafety. Na czele Tawantinsuyu stał Sapa Inka (= władca), który z racji swojego boskiego pochodzenia (syn Słońca) pełnił władzę absolutną. Stał na szczycie piramidalnej hierarchii. Był jedynym właścicielem ziemi, której działki oddawał w dzierżawę poszczególnym rodzinom. Rodziny, podstawowe jednostki społeczne, skupiały się tworząc coś w rodzaju klanów, tzw. „ayllu”. Głowa każdego ayllu odpowiadała przed namiestnikiem za swój klan. Każdy obywatel zobowiązany był do pracy, z której część, jako daninę oddawał Ince (utrzymanie administracji i armii), część kapłanom (budowa i utrzymanie świątyń, organizacja uroczystości religijnych), a część pozostawiał dla własnej rodziny. W Tawantinsuyu nikt nie głodował; osoby starsze lub

chore zwolnione były z obowiązku pracy i otrzymywały od Inki zasiłek. W państwie tym wspaniale rozwinięte było rolnictwo. Inkowie do perfekcji opanowali umiejętność uprawy ziemi nawet na mało urodzajnych glebach i trudnych górskich terenach. Ziemiaki, które są podstawą naszej kuchni, wyhodowane są właśnie przez tamtejsze ludy (Inkowie znali ok. 300 ich odmian, potrafili je uprawiać nawet na wysokości 4000 m n p m.). Podobne pochodzenie ma również fasola, kukurydza, papryka itd. Swe doskonale funkcjonowanie Tawantinsuyu zawdzięcza władzy absolutnej Inki, sprawnie działającej armii oraz sztywnej hierarchicznej strukturze społecznej.

Miejszem, gdzie te tematy ożywia się, jest właśnie zamek Tropsztyn. Fundacja Odbudowy Zamku planuje w przyszłości organizowanie wystaw wyrobów ze złota (nie tylko naszych rodzimych, ale również peruwiańskich). Będzie to jedno z niewielu na świecie muzeów złota. Tropsztyn, a przy okazji cały rejon Czchowa, mógłby stać się jasną plamą na mapach turystycznych. Region ten jest niezwykle potencjałem dla rozwoju turystyki. Posiada nie tylko cudowne miejsca (raj dla rekreacji), ale również cały szereg obiektów o wysokich wartościach historycznych (m.in. Czchów jako miasto, kościół, Baszta, dalej kościół w Tropiu no i zamek Tropsztyn). Współpraca tych obiektów mogłaby w przyszłości przyciągnąć tu wielu turystów, a tutejszym mieszkańcom dać dodatkowe zatrudnienie.

Wierzę, że tak się stanie, bo grzechem byłoby nie skorzystać z tego, co dała nam Natura i Historia.

Wanda Widmańska

PRO-LIFE



mgr Kazimierz Wojnicki

KOMPUTERY I KASY FISKALNE

Partner Handlowy OPTIMUS SA i OPTIMUS-IC

Domostawice 29, 32-860 Czchów

tel/fax (0-14) 6659380 lub 0 502 042 898

Punkty informacyjne:

OPG Czchów, Sklep "MA...JU" Zakliczyn

- KOMPUTERY NA RATY
- KASY FISKALNE
- ZESTAWY MULTIMEDIALNE
- DRUKARKI
- MONITORY KOLOROWE I MONOCHROMATYCZNE
- NAPĘDY CD ROM, KARTY MUZYCZNE
- INNE PODZESPOŁY I OPROGRAMOWANIE
- OSPRZĘT FIRMY PANASONIC

Usługi Internetowe

- zakładanie kont
- projektowanie stron www
- łączenie oddziałów firm przez Internet

Raty w banku BSR oraz LUCAS - bez żyrantów.

RABEK

Zbigniew Rabiasz

Okazja ! Najtańszy węgiel!

Oferujemy:

- węgiel, koks, miał
- materiały budowlane
- pokrycia dachowe
- stal
- materiały rolnicze
- beton towarowy z dostawą na miejsce

Firma prowadzi sprzedaż ratalną

Serdecznie zapraszamy

na zakupy do naszych placówek:

- ❖ Jurków – tel. (0-14) 68 43 400
- ❖ Bochnia – tel. (0-14) 61 12 982
- ❖ Dębno – tel. (0-14) 66 50 102
- ❖ Tarnów – tel. (0-14) 62 76 216
- ❖ Gnojnik – tel. (0-14) 68 49 240
- ❖ Tymowa – tel. (0-14) 68 60 560
- ❖ Lipnica Murowana – tel. (0-14) 68 52 424

Na terenie naszej firmy istnieje sklep ogrodniczy i szkółka z bogatą ofertą krzewów ozdobnych.

NIEZWYKŁA WYCIECZKA

Wakacje minęły, czas powoli zaciera wspomnienia miło spędzonych chwil. Wielu zapewne wzdycha: „Jaka szkoda, że już minęły...” i już zaczyna śnić o przyszłorocznych wojażach. Jednakże spora grupa rokrocznie spędza wakacje w domu. Powód – brak pieniędzy. Szczególnie boleśnie ten fakt odczuwają dzieci, które nie rozumieją trosk dorosłych, a narasta w nich rozczarowanie i żal. Problem ten dotyczy także naszej gminy, dlatego członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców wraz z Urzędem Miasta w Czchowie zorganizowali dwudniową wycieczkę w Beskid Żywiecki dla sześćdziesięciorga dzieci z rodzin najbardziej potrzebujących. Ponieważ wielu młodych „wycieczkowiczów” nie korzystało do tej pory z żadnej formy wypoczynku, wyjazd ten budził sporo emocji, a nadmierny temperament często trudno było po-

zachwycone perspektywą spędzenia nocy poza domem. Energia rozpiełała wszystkich, trudno było zagonić ich do śpiworów, ale ostatecznie zmęczenie dało o sobie znać i wkrótce w ośrod-



ku zapanowała cisza. Jednak wraz z pierwszymi promieniami słońca pobudziły się i dzieci, a coraz większy hałas dobiegający z ich noclegowni świadczył, że zerwali się już wszyscy. Nastąpił więc czas na wspólne śniadanie, które przy pomocy opiekunów przygotowały dzieci. Robiły kanapki, donosiły do stołu, zmywały naczynia. Wspólna praca okazała się dla nich nie lada frajdą. Zaraz potem uczestnicy wycieczki udali się na zwiedzanie najpierw Żywca, a potem Szczyrku. Tam największą atrakcją okazał się wyciąg. Niektórzy bali się podjeżdżających krzesełek, ale

skromić. Opiekunowie: Barbara Goryl, Dorota Potoczek, Marta Janicka i Paweł Sacha rozważnie wybrali trasę podróży tak, aby w ciągu zaledwie dwóch dni zwiedzić jak najwięcej ciekawych miejsc.

Kiedy więc już wszyscy znaleźli się w autokarze, a minęła dłuższa chwila zanim rozbrzykane dzieci zajęły miejsca, rozpoczęła się podróż szlakiem sanktuariów. Miejscem pierwszego postoju był Pasierbiec, miejsce kultu Matki Bożej Pocieszenia. Następnie dzieci przeszły dróżkami kalwaryjskimi, a z Kalwarii droga niedaleka do Wadowic, miejsca urodzenia Karola Wojtyły, obecnego papieża. Dzieci oglądały zgromadzone w muzeum pamiątki, z zaciekawieniem przyglądały się przedmiotom należącym niegdyś do Jana Pawła II.

Późnym wieczorem, z oznakami dużego zmęczenia, wszyscy dotarli do miejsca noclegu, gościnnej parafii w Pietrzykowicach. Tamtejszy proboszcz, ks. Goryl, serdecznie powitał zmęczonych podróżnych, pytał o wrażenia, podziwiał wytrzymałość (tyle miejsc zwiedzić w jednym dniu!) i wskazał miejsce noclegu. Dzieciaki były



dodawali sobie odwagi głośnym śmiechem. Po Szczyrku przysłała pora na zwiedzanie Wisły, a tu i tam dały się słyszeć szepty: „Adam Małysz!”. Chłopcy próbowali wypatrzeć idola na ulicy, niestety nie udało się. Ostatnim miejscem zwiedzania była Ustroń – i znowu wyciąg.

Wrażenie dzieciaki przeżyły sporo, radość gościła na ich twarzach całe dwa dni. Może za rok znowu uda się zorganizować taką imprezę.

Członek KSN.

WYTRZYSZCZAŃSKIE BAJANIA

Dawno, dawno temu Wytrzyścza była bogatą wsią, o czym świadczy zamek. Poza nim dużo było manufaktur, były młyny na potoku, piekarnia, był trak ręczny i folwark – choć bez siedziby szlacheckiej rola, bo właściciel znajdował się w Jurkowie. Były co najmniej dwie karczmy – jedna na Zawrociu, druga na Kącinie. Dobrze się we wsi działo, dopóki nie przysła cholera, która zabrała wszystkich porządnych ludzi. Pozostali tylko ci – których cholera nie bierze – a więc pijacy, co za wódkę wszystko by oddali.

Pan Marase z Jurkowa też się „odkaził” i pewnego razu zaprosił kmiecia z Zalesia do Jurkowa i tam ucztowali przez tydzień. Gdy kmieć wrócił na Zalesie – gospodarstwo było spalone. Zrozpaczony udał się do karczmy na Kącinie. Tu ulitował się nad nim Żyd, który wetknąwszy mu w rękę sakiewkę z groszem, poradził szukać szczęścia w świecie. Gospodarstwo nieszczęśnika zostało sprzedane przybyszowi z Węgier Maciaszowi i Kryjomskiemu. Gdy niedługo po tym stajnie i stodoły w folwarku w tajemniczych okolicznościach spłonęły, pan Marase tak się na Wytrzyśczaaków zdenerwował, że postanowił całą rolę na Wytrzyśczech sprzedać za co za to, byle nie rdzennym mieszkańcom. A trzeba wam wiedzieć, że cała ludność wsi była osiedlona koło potoku. Do dziś działki, które się tam znajdują rolnicy nazywają placami. I tak Wytrzyśczaczy pozostali bez środków do życia, bez pracy, więc zaczęli się trudnić żebractwem – szeroko i daleko, po wszystkich jarmarkach i odpustach roznosząc złą sławę o tej wsi. A pan Marasy sprzedawał rolę po kawałku, za byle co. Jeden Dziedzic ze Stańkowej kupił od niego 2 hektary za jedną kurę! Jak pan posprzedawał wszystko pole, pozostał mu jeszcze las, więc od czasu do czasu syn pana z Jurkowa przyjeżdżał, by pogonić ze swych włości baby zbierające grzyby, jagody, gałęzie na opał i pasące się na polanach kozy. Pomimo tego, że chłopci ze wsi Wytrzyścza uważali takie zajęcia swoich żon za haniebne

i woleli pijaństwo i żebrzy, to jednak widząc, że baby często wracają z lasu posiniaczone, postanowili coś z tym zrobić. Pewnego więc razu, przebrani za baby wybrali się do lasu i złapali młodego pana Marasego. Szukając zemsty za swe krzywdy, przywiązali go do drzewa w mrowisku. Straszna była jego śmierć! I straszny ból rodzica po takiej stracie. Nieszczęsny pan w odwecie sprzedał za rolę także i lasy. A wszystko obcym, nie tutejszym. Dlatego tak już i do dziś pozostało, że lasy na Wytrzyśczech posiadają ludzie z całych okolic.

Bolesław Krzyżak z Wytrzyśczi.

PODSUMOWANIE AKCJI CHARYTATYWNEJ „DZIECI DZIECIOM”

Podczas wakacyjnej prezentacji „Popołudnie z moją miejscowością” dzieci Publicznej Szkoły Podstawowej w Czchowie rozpoczęły akcję pomocy dzieciom ze Szkoły Podstawowej w Wojnarowej zniszczonej przez lipcową powódź. Na ten cel przeznaczono środki ze sprzedaży drzewek szczęścia i pachnących koszyczków. Przedmioty te wykonali nasi wychowankowie pod opieką p. Teresy Turek i mgr Elżbiety Orłowicz. Cały dochód w kwocie 530 zł został przekazany na konto Szkoły Podstawowej w Wojnarowej. Kontynuacją akcji była wrześniowa zbiórka przyborów szkolnych zorganizowana przez opiekunki SU mgr Teresę Skorupską i mgr Barbarę Wojakiewicz.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie DZIĘKUJEMY!



**Producent stolarki
PCV i ALUMINIUM**

32-800 Tymowa 367
tel.(014) 68 60 520
tel./fax (014) 68 60 440

Biuro Handlowe:
33-100 Tarnów
ul. Tuchowska 80
tel. (014) 626 88 26



**PARAPETY,
OKNA, DRZWI,
INNE AKCESORIA
OKIENNE**

Wysoka jakość, dobra cena !

JESIEŃ LITERACKA

Nadzieja

Przy pustym dziś siadamy stole
Pijąc od lat narosłą gorycz
Dobrze że mamy silną wolę
Tę rzadką cechę niepokornych

I dzięki Bogu nasza gwiazda
Jeszcze na niebie ostro świeci
I wiemy dokąd iść nam trzeba
I kto jest z nami a kto przeciw.

Andrzej Krzysztof Torbus

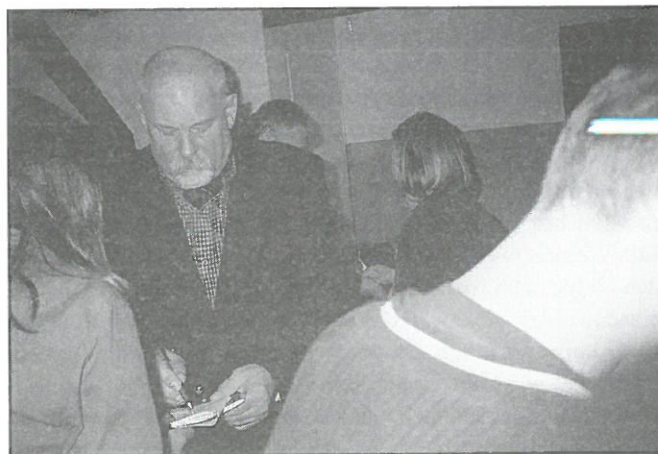
W ramach XI Ogólnopolskiej Jesieni Literackiej dnia 20 września 2001 roku Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie gościła poetów z całej Polski. Sama impreza należy do czołówki tego rodzaju wydarzeń w Polsce. Przez 5 dni autorzy jeżdżą na spotkania autorskie do szkół i bibliotek, prowadzą lekcje literackie. Jesień wraca do dobrych tradycji spotkań z żywymi autorami, promuje książkę i słowo mówione, pozwala młodym ludziom na fizyczne „dotknięcie poety” i pogawędkę z nim.

Gośćmi spotkania, które zostało zorganizowane dla młodzieży gimnazjalnej w Czchowie byli:

- Ewelina Borkowska
- Andrzej Krzysztof Torbus
- Tadeusz Kwiatkowski Cugow
- Andrzej Żmuda
- Andrzej Dębowski

Twórcą i organizatorem Jesieni literackiej jest Andrzej Grabowski zwany „Napoleonem z Prowincji” – poeta, pisarz dla dzieci – przyjaciel bibliotek. Spotkanie dostarczyło wielu wrażeń, pozwoliło na chwilę zadumy, zmusiło do refleksji.

R. Krakowska kierownik MBP.



Szanowni mieszkańcy Gminy Czchów!

Jeśli macie trudne problemy, których nie potraficie rozwiązać, a które należą do kompetencji władz Gminy, jeżeli uważacie, że na terenie Gminy dzieją się rzeczy niezgodne z prawem, jeśli macie jakiegokolwiek uwagi, zażalenia, wnioski, zadzwońcie pod numer: 68-43-040

Twój głos zostanie nagrany na automatyczną sekretarkę. Zgłaszane problemy będą w miarę możliwości rozwiązywane i przedstawiane na łamach miesięcznika „Czas Czchowa”.
Burmistrz Czchowa
mgr inż. Roman Olchawa

PODZIĘKOWANIE

W związku z przejściem na emeryturę Pana mgr Kazimierza Gorycy, serdeczne podziękowania za długoletnią pracę dydaktyczno – wychowawczą w Publicznej Szkole Podstawowej w Wytrzyścze

składa

Dyrektor Szkoły
wraz z Gronem Pedagogicznym
oraz wdzięczni uczniowie i ich rodzice.

TAXI

KENDER CZESŁAW

CZCHÓW 26

Tel. (014) 684 3224

Tel. kom. 0605 119 379

W LESIE

*Na gałązce brzozy przy lesie
lśnięca sroka kołysze się.
Skrzeczy przy tym w takt dzięcioła,
co stukaniem gości woła.*

*Dołem lasu lis myszkuje,
tropi śladem, wyszukuje,
co by spożyć na śniadanie.
Może być z zajęczka danie.*

*A w koronie sosny sójka
przerażliwie woła wujka,
chce tłumaczyć mu zawzięcie,
że za morze lecieć będzie.*

*Z głębi kniei słyszać lament,
to grzywacz sieje tu zamęt,
głosem na strój grozy sieje,
widać dobrze się tam mieje.*

*Zaś z młodnika przy polanie
kukułki słyszać kukanie.
Zawiadania wokół lasy,
komu wskaże przepływ kasy.*

*Na czubku sosny w koronie
śpi się smacznie siwej wronie,
w przerwach coś zakracze głośno
pewnie śniło się jej sprośno.*

*W dziupli wierzby przy strumyku
pewien ptaszek gniazdko wykuł,
był to ptaszek egzotyczny,
kto odgadnie ten jest słiczny.*

St. Dudek

JESIEŃ

*Człapie jesień po błocie
Zbiera z sadu łakocie
Czasem deszcz ją porosi
Czasem wiatr potarmosi
Ona idzie i nuci
Złote liście rozrzuci
Kolorowo ubrana
Wiatrem pieści kasztana
Jarzębiną czerwoną
Strojna jakby koroną
Jest leciutka i zwiewna
Jak bogata królowna
Całe kosze dla ludzi
Z ziemi darów daje
Zabezpiecza przed zimą
Ptaki śle w ciepłe kraje
Chociaż smutno mi czasem
Jest za wiosną i latem
To wciąż kocham tą jesień
Jest mi siostrą i bratem*

J.G.

USŁUGI**INSTALACJE ELEKTRYCZNE I
POMIARY****DOMOWE, PRZEMYSŁOWE**

- INSTALACJE ODGROMOWE
- DOMOFONY, VIDEODOMOFONY
- ALARMY
- KABLOWE OGRZEWANIE
- UKŁADY STEROWNICZE

**ZAKŁAD INSTALATORSTWA
ELEKTRYCZNEGO
I POMIARÓW**

TEL.6842153-kom.0601215452

POLECA

**PRACĘ WYKONUJĘ Z
MATERIAŁÓW WŁA-
SNYCH LUB POWIERZO-
NYCH**

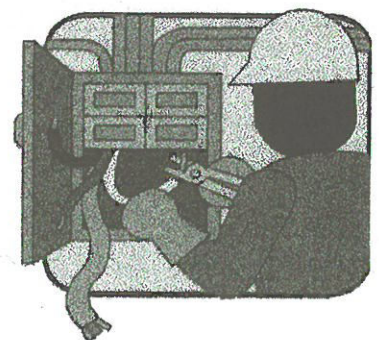
**WYSTAWIAM FAKTURY
VAT**

**UDZIELAM GWARANCJI
NA WYKONANE ROBOTY
MOŻLIWOŚĆ SPŁAT
W RATACH**

**ZAKŁAD CZYNNY PON-SOBOTA 7-17
W SYTUACJACH AWARYJNYCH CAŁĄ DOBĘ**

E-MAIL; GALATB@POCZTA.ONET.PL

**TWORKOWA 54
32-863 TYMOWA**



HISTORIA KOMPUTERÓW

4000 – 1200 p.n.e. Sumerowie zaczynają zapisywać transakcje handlowe na glinianych tabliczkach.

3000 p.n.e. – powstaje pierwsze liczydło w Babilonii.

250 230 p.n.e. – udaje się ustalić liczby pierwsze.

876 n.e. – pierwsze, zarejestrowane w Indiach użycie symbolu 0.

1620 – Edmund Gunter z Anglii wynajduje suwak logarytmiczny, który stanie się protoplastą kalkulatora elektrycznego.

1642 – 1643 – Blaise Pascal konstruuje arytmetr – mechaniczną maszynę, która potrafi dodawać liczby.

1666 – Samuel Morland konstruuje w Anglii mechaniczny kalkulator, który potrafi dodawać i odejmować.

1694 – Gottfried Leibniz konstruuje pierwszą maszynę liczącą używającą zerojedynkowego zapisu liczb.

1833 – Charles Babbage, matematyk angielski nazywany pionierem informatyki, projektuje pierwszą maszynę analityczną, działającą na zasadzie zbliżonej do zasady działania komputerów cyfrowych, nazwaną „młynem arytmetycznym”.

1844 – Samuel Morse przesyła informację za pomocą telegrafu z Waszyngtonu do Baltimore.

1854 – George Boole publikuje uwagi na temat symboli logicznych, które sto lat później staną się podstawą działania komputerów.

1857 – wprowadzono taśmę papierową w rolkach, która służy do zapisywania i odczytywania danych.

1858 – linia telegraficzna przeprowadzona zostaje przez Ocean Atlantyczny.

1876 – Aleksander GraHam Bell w wieku dwudziestu siedmiu lat opatentowuje wynalazek telefonu.

1890 – Herman Hollerith projektuje maszynę analityczną wykorzystującą karty dziurkowane, co pozwala amerykańskim instytucjom zajmującym się spisami ludności zredukować czas obliczania danych z dziesięciu lat do dwu i pół roku.

1893 – opracowany zostaje pierwszy czterodziałaniowy kalkulator.

1895 – Guglielmo Marconi transmituje pierwsze sygnały radiowe.

1896 – Herman Hollerith zakłada firmę Tabulating Machine Company, która łącząc się następnie z dwiema innymi, będzie znana jako IBM.

1904 – John Ambrose Fleming, elektrotechnik i radiotechnik angielski wynajduje diodę.

1918 – dwóch wynalazców buduje maszynę liczącą wykorzystującą liczby w postaci zerojedynkowej.

1919 – Eccles i Jordan, amerykańscy fizycy wymyślają przekaznik.

1929 – powstają pierwsze kolorowe telewizory

1941 – Konrad Zuse, Anglik, wykonuje Z3, pierwszy w pełni programowalny kalkulator.

1943 – 31 maja w Filadelfii powstaje ENIAC – pierwszy na świecie komputer, skonstruowany przez J.P.Eckerta i J.W.Maluchlyego dla potrzeb obliczeń balistycznych Marynarki wojennej USA.

1947 – 23 grudnia pracownicy Bell Telephone Laboratories wynajdują tranzystor, za co otrzymują Nagrodę Nobla.

1949 – Short Order Code, wymyślony przez Johna Maluchly, jest pierwszym językiem programowania wysokiego poziomu.

1953 – IBM produkuje komputer o nazwie 650, pierwszy wytwarzany masowo.

1954 – powstaje pierwsza drukarka Uniprinter, opracowana przez E.Mastersona.

1956 – IBM opracowuje pierwszy twardy dysk nazwany RAMAC.

1958 – Bell Telephone prezentuje pierwsze modemy. Naukowcy wynajdują laser. Opracowany zostaje także pierwszy układ scalony.

1960 – powstaje język programowania Algol 60. W listopadzie firma DEC przedstawia PDP-1, pierwszy komputer wyposażony w monitor i klawiaturę.

1961 – John Kelly w Laboratoriach Bella programuje komputer, by „zaśpiewał” piosenkę.

1962 – 10 lipca wystrzelony zostaje satelita telekomunikacyjny Telstar, który umożliwia przekazy telewizyjne poprzez Atlantyk. Na Uniwersytecie Stanford and Purdue powstaje specjalizacja – informatyka. Opracowana zostaje pierwsza gra video.

1963 – Douglas Engelbard opracowuje mysz. Powstaje program „Eliza”, który wykazuje pewne przejawy inteligencji.

1965 – DEC buduje pierwszy minikomputer, który kosztuje 18000 dolarów. Zostaje uproszczony język programowania BASIC, który stanie się standardowym językiem programowania PC.

1966 – świętowano pierwszą setkę maszyn cyfrowych z wrocławskiej fabryki.

1969 – ustalony zostaje standard RS-232-C umożliwiający wymianę danych pomiędzy komputerami i urządzeniami zewnętrznymi.

1970 – SRI International opracowuje pierwszego robota ze sztuczną inteligencją do nawigacji.

1971 – Niklaus Wirth opracowuje język programowania PASCAL. Ray Tomlinson wysłał pierwszy e-mail.

1972 – powstaje dyskietka 5 ” cala. Steve Wozniak buduje „blue box” – generator częstotliwości 2600 hz, który oszukuje miejskie aparaty telefoniczne. Dzięki temu może rozmawiać za darmo z całym światem.

1975 – IBM opracowuje drukarkę laserową. Powstaje pierwszy PC-Altair 8800. Powstaje firma „Microsoft”.

1976 – IBM opracowuje drukarkę atramentową.

1978 – powstaje Wordstar, pierwszy procesor tekstu opracowany na komputery działające pod systemem operacyjnym CP/M, potem także pod DOSem.

1981 – w Wielkiej Brytanii powstaje BBC MICRO przewyższający szybkością pracy najnowsze IBM PC. System operacyjny napisany został przez Microsoft.

1984 – Sony przedstawia CD-ROM.

1986 – Microsoft wchodzi na giełdę. National Science Foundation zgadza się na utworzenie szkieletu internetu. Pojawia się pierwszy komputer przenośny z ekranem ciekłokrystalicznym.

1992 – Tim Berners-Lee opracowuje standard HTTP co powoduje narodziny WWW.

1993 – Mark Andreessen i Eric Bina projektują pierwszą przeglądarkę internetową. Pojawia się długo oczekiwany PENTIUM oraz wersja alfa WINDOWS 95.

1994 – w Stanach Zjednoczonych dostępny jest już system nawigacji satelitarnej GPS.

1995 – prezentowany jest wytworzony przez komputer pełnoekranowy film „Toy Story”. Następuje standaryzacja technologii DVD.

1996 – urządzenia zewnętrzne pozwalają surfować w Internecie przy wykorzystaniu telewizora. Debiutuje Palm Pilot.

1997 – wychodzi PENTIUM II. W Stanach Zjednoczonych dostępne są już pierwsze odtwarzacze DVD.

The Loader...

KALEJDOSKOP

❖ Ładny październik jest rekompensatą za deszczową i zimną pogodę we wrześniu. Piękna, złota, polska jesień daje możliwość zebrania wszystkich plonów „na pogodzie”. Dymy z palących się na polach ognisk osnuwają przepięknym zapachem całą okolicę. Oby do wiosny!

❖ Odnowioną tablicę informacyjną (o której pisano w wakacyjnym wydaniu „Czasu Czchowa”) zamontowano na nowo. Zaczęliśmy odliczanie dni do kolejnej „bezsensownej” dewastacji. Staramy się reklamować nasze małe miasteczko i dlatego po raz kolejny zwracamy się do młodzieży – jeżeli nie chcecie nam pomóc, to przynajmniej nie przeszkadzajcie!

❖ Niestety apel by nie niszczyć jest już nie aktualny, tablica nienaruszona pozostała tylko przez kilka dni. Zapewne nie ograniczymy się już tylko do apeli. Wandalu zanim zniszczysz - zastanów się!

❖ Sezon grzybowy w pełni. Nie można zaprzeczyć, że zbieranie grzybów jest dla wielu samą przyjemnością i relaksem, jednak apelujemy o ostrożność i rozwagę – tutaj można się łatwo pomylić i może się to okazać tragiczne w skutkach.

❖ Przy skrzyżowaniu ulic: Tymowskiej, Granice i Zapotocze Górne stanęła piękna kajnerowa brama. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie prowadziła do nikąd! Z pewnością właściciel ma ciekawy pomysł na zagospodarowanie terenu za ową bramą, nam pozostaje jedynie czekać na rozwój owej inwestycji.

❖ 6 października w Jurkowie po raz kolejny spotkali się honorowi dawcy krwi. I tym razem akcja przeprowadzona była pod medyczną opieką dr Lejawki.

❖ 7 października w sali OPG w Czchowie odbyło się spotkanie czchowskiej grupy dożynkowej. Organizacją zajęła się pani sołtys M. Klockiewicz serwując wszystkim swój sławny i przesmaczny barsz-

czyk czerwony z pasztecikami oraz równie pyszne ciasto. Wszyscy uczestnicy tego rocznych dożynek mieli okazję wspominać swoje występy, omówić sprawy techniczne dalszej działalności grupy i wreszcie miło spędzić niedzielne popołudnie. Obecnością swoją zaszczylicili spotkanie: sekretarz gminy pani Wiesława Białka oraz burmistrz Roman Olchawa.

❖ Zakończone zostały prace przy układaniu chodnika przed kościołkiem św. Anny oraz odprowadzeniu wód z rynien. Większość prac wykonali bezrobotni zatrudnieni z Biura Pracy w tutejszym Urzędzie. Na zbliżające się Święto Zmarłych kaplica ta będzie się pięknie prezentowała.

❖ Przy budowie Zespołu Szkół w Czchowie (przy szpitalu) powstała kolejna kondygnacja. Trwają prace związane z wylaniem stropu. Wykonany został także przyłącz prądu do w/w budynku.

❖ Prowadzone są prace związane z budową chodnika w Domosławicach i Biskupicach Melsztyńskich. Inwestycja ta jest nie tyle potrzebna co wręcz konieczna! Wciąż rosnący ruch samochodowy na drodze stwarzał realne niebezpieczeństwo dla pieszych poruszających się znikomym na tym odcinku poboczem. Większość korzystających z tej trasy pieszych stanowią dzieci uczęszczające do pobliskiej szkoły.

❖ W celu poprawienia bezpieczeństwa na drodze lokalnej Czchów – Tymowa trwają prace polegające na wycinaniu gałęzi drzew i krzaków zalegających nad ulicą. Aby jednak było naprawdę bezpiecznie, konieczna jest także rozwaga kierowców korzystających z tej trasy.

❖ Wykonywany jest odcinek sieci wodociągowej, 110 mm o długości ok. 1 km od Czchowa w kierunku Tymowej (przez góry). W związku z tą inwestycją wielu mieszkańców gminy będzie miało okazję przyłączyć się do wodociągu.

❖ Kino w Czchowie wciąż działa. Jako jedyna w rejonie tego typu placówka kulturalna prezentuje bogaty i bardzo aktualny repertuar filmowy za śmiesznie małą kwotę bilet 10 zł. Pomimo to widzów wciąż mało. Pracownicy kina wychodzą także ze specjalną ofertą cenową dla uczniów wszystkich szkół na terenie gminy proponując obejrzenie filmu - nawet nowości typu „W pustyni i w puszczy” czy „Qvo vadis” - za 5 zł od osoby (jeżeli na seans przyjdzie zorganizowana grupa). Natomiast rzeczywisty koszt wyjazdu do kina w Tarnowie, w Krakowie czy Nowym Sączu dla jednego dziecka to kwota rzędu 40 zł. Powstają zatem pytania: – Czy obejrzenie filmu w miesiąc lub dwa po premierze kinowej tak bardzo „zuboży” aktualną wiedzę kulturalną dzieci? Rodzice – odpowiedzcie sobie sami.





SKOK JAGIELLONIA

Lokaty do 18,5 %
Pożyczki od 3,7 %
ROR-y 10 %
Przelewy 50 gr

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo - Kredytowa „Jagiellonia”
 z siedzibą w Krakowie
 zaprasza wszystkich zainteresowanych
 do nowego oddziału w Brzesku

przy ul. Okocimskiej 5, tel./fax (014) 6634 740

pn - pt w godz: 9.30 - 16.30

Punkt informacyjny - Urząd Gminy w Czchowie
 - czynny w środy w godz: 12.00 - 14.00

Zabezpieczenia finansowe

Depozyty członków zgromadzone w Kasie chronione są przez zbiorowe ubezpieczenia depozytów w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych SKOK do wysokości 15 000 EURO! W przypadku zaciągnięcia zobowiązań względem Kasy, dzięki ubezpieczeniu w TUV członkowie SKOK oraz ich rodziny otrzymują realną ochronę swoich dochodów w trudnych chwilach związanych z chorobą, zgonem lub utratą pracy. Korzyściami wynikającymi z ubezpieczenia objęty jest automatycznie każdy członek SKOK.

KWIACIARNA „Storczyk”

CZCHÓW - RYNEK

Czynne:

poniedziałek – piątek
8⁰⁰ 17⁰⁰

Sobota
8⁰⁰ 18⁰⁰

Niedziela
10⁰⁰ 13⁰⁰



- ◆ Wiązanki okolicznościowe
- ◆ Bukiety ślubne
- ◆ Prezenty, upominki
- ◆ Wieńce
- ◆ Dekoracje – aut, sal, kościołów

Przyjmujemy zamówienia:

Tel. 0-609-549-613

SPECJALISTYCZNY GABINET KARDIOLOGICZNY

DR MED. PAULIN MOSZCZYŃSKI
BRZESKO UL. OGRODOWA 13

- Konsultacje kardiologiczne
- Echo serca
- Holter EKG
- Całodobowe monitorowanie ciśnienia tętniczego
- EKG wysiłkowe
- USG jamy brzusznej

INFORMACJA I REJESTRACJA

Tel. 66 33 030

W godzinach pracy:

Poniedziałek Wtorek Czwartek 8⁰⁰ - 16⁰⁰

Środa 10⁰⁰ - 20⁰⁰

Piątek 7³⁰ - 13³⁰

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

Grzegorz Wojakiewicz
32-860 Czchów, ul. Szkolna 36
Tel. (0-14) 68- 43-649
Tel. kom. 0605316223



Dysponujemy karawanem wraz z obsługą.
 Przewóz na terenie całego kraju.
 Chłodnia do przechowywania zwłok.
 Trumny - różne wzory, w cenie producenta.
 Klepsydry gratis.
 Przewóz trumien do klienta gratis.
 Wieńce i wiązanki.

NAUKA

Język francuski
Wanda Widmańska
Tel. 68 43 042



Urząd Miejski w Czchowie informuje, że istnieje możliwość bezpłatnego zamieszczenia reklamy firmy z terenu gminy Czchów na ogrodzeniu obiektu sportowego (stadion) w Czchowie. Moduł reklamowy powinien zawierać następujące wymiary 100x200 cm.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Janem Janickim lub OPG Czchów (nr tel. 6843660).

Biuro Doradcy Podatkowego „ALLESCO” - Aleksandra Marzena Romańska

Nr wpisu na listę Minister Finansów 03464

Proponuje kompleksową obsługę firm w zakresie:

- księgi handlowe,
- książki przychodów i rozchodów,
- ryczałt ewidencjonowany,
- ewidencja VAT - sporządzanie deklaracji,
- ZUS i sprawy kadrowe,
- podatkowe zeznania różne,
- podatki od spadków i darowizn,
- doradztwo podatkowe

Istnieje możliwość odbioru dokumentów u Klienta.

Biuro czynne w dniach:

poniedziałki, środy, piątki 10.00 - 14.00

Siedziba Biura

- Urząd Miejski Czchów - pokój nr 7



Zakład Doskonalenia Zawodowego
Zespół Warsztatów Szkoleniowych
ul. Sąddecka 32, 32-860 Czchów
tel/fax (014) 68 43 330, (014) 66 36 019

Poleca swoje wyroby i usługi w branży mechanicznej i drzewnej:

- * wiertarki stołowe typ WSD-6 zakres obrotów 1250÷8000 obr/min,
- WSE-13 zakres obrotów 450÷4500 obr/min
- * przekładnie ślimakowo-zębate (motoreduktory) o przełożeniach od 1:30 do 1:250 i napędzie silników o mocy od 0,18 ÷ 1,5 kW
- * bojłery 150l z wężownicą i bez wężownicy oraz nietypowe (z blachy kwasoodpornej oraz ocynkowanej)
- * naczynia wyrównawcze CO 22l i 35l
- * spawanie stali i aluminium w osłonie dwutlenku węgla i argonu
- * obróbka cieplna metali
- * cięcie blachy na gilotynie do grubości 6,3mm i długości 2m
- * wykonywanie oprzyrządowań do tłoczenia na prasach
- * wykonywanie i remont nietypowych urządzeń i podze-

spółów wg. dostarczonej dokumentacji

- * obróbka skrawaniem: metali i drewna
- * składane komplety ogrodowe (piwoławki) o konstrukcji metalowo - drzewnej o długościach l=220cm, l=170cm, l=110cm
- * stolarka budowlana - okna i drzwi balkonowe drewniane jednoramowe, szyby podwójne termoizolacyjne, okucia uchylno-rozwieralne oraz inne rozwiązania konstrukcyjne do uzgodnienia
- * podłogi drewniane
- * wykonywanie wkładów zespolonych 2, 3 szybowych na żądany wymiar
- * docinanie szyb i szklenie okien wszelkiego typu
- * suszenie tarcicy (pojemność komory 10 m³, długość 6 m)
- * usługi ksero
- * usługi transportowe: Nysa, Star 200 (przyczepa, dłużyca)
- * kursy z zakresu BHP (podstawowe, okresowe)



KRZYŻÓWKI KRYSTIANA

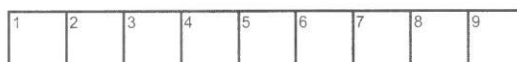
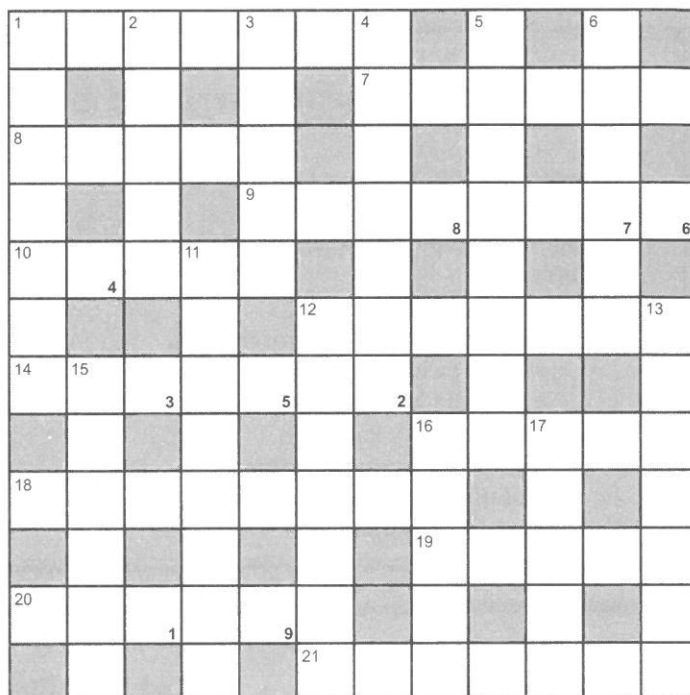
KRZYŻÓWKA. Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane kolejno od 1 do 9, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) siedziba naszego powiatu
- 7) miara zawartości alkoholu w krwi
- 8) Bogusław - aktor; Tato", „Quo vadis”
- 9) jazzowy w Czchowie - piosenki w Opolu
- 10) na szpulce
- 12) odzienie
- 14) piękniejsza połowa ludzkości
- 16) miasto z fabryka autobusów
- 18) maszyna do gier liczbowych
- 19) zoologiczny
- 20) podobno pierwszy należy ukraść
- 21) stan w USA, stol. Montgomery

Pionowo:

- 1) „Zielony ...”; młodopolski kabaret literacki z Krakowa
- 2) najbliższa odległość Słońca od Ziemi
- 3) w powiedzeniu; gra, gdy wszystko w porządku
- 4) miękkie zakończenie palca
- 5) strategia, taktyka, sposób sprawowania władzy
- 6) stolica Rwandy
- 11) klomb
- 12) leżanka
- 13) jednostka organizacyjna w lotnictwie
- 15) część Brzeska z browarem
- 16) zastona
- 17) wzór, reguła, kanon



Krystian



Rozwiązanie krzyżówki z nr 106 ROK KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

Prawidłowe rozwiązanie nadesłała Justyna Mędrak i Barbara Bagińska z Czchowa oraz Katarzyna Michalik z Piaski Drużków. Natomiast nagrodę wylosowała **Justyna Mędrak**.

Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody do OPG.

ZŁOTE LIŚCIE



OFICJALNI SPONSORZY:



Firma Nakielny s.c.
KOMPLEKS ROZRYWKOWY

AKROPOL

CZCHÓW - ZAPORA
Tel. (014) 68 43 026

kawiarnia • dyskoteki



BSR

**BANK SPÓŁDZIELCZY
RZEMIOSŁA W KRAKOWIE
O/ CZCHÓW**

r-k 19301132-85891032 GBPZ SA Wrocław
O/Tarnów
tel. 0 14 66 36 109, 66 36 066, 66 36 017

Oddział czchowski BSR to nowoczesna placówka finansowa oferująca kredyty na utworzenie lub urządzenie gospodarstwa rolnego, obsługę finansową, lokaty terminowe, kredyty na działalność gospodarczą, prowadzenie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych.



SEKO Sp. z o.o.

32-860 Tymowa 367, tel. (014) 68 60 520, tel./fax (014) 68 60 440
Biuro handlowe: 33-100 Tarnów, ul. Tuchowska 80
tel. (014) 626 88 26

PRODUCENT STOLARKI PCV I ALUMINIUM

W CENIE USŁUGI WYKONANIE POMIARÓW,
PROJEKTÓW ORAZ TRANSPORT DO KLIENTA



RABEK

Firma Usługowo - Handlowa
„RABEK” w Jurkowie
tel. 014 6860540 - biuro
tel. (014) 6843400 - dział sprzedaży

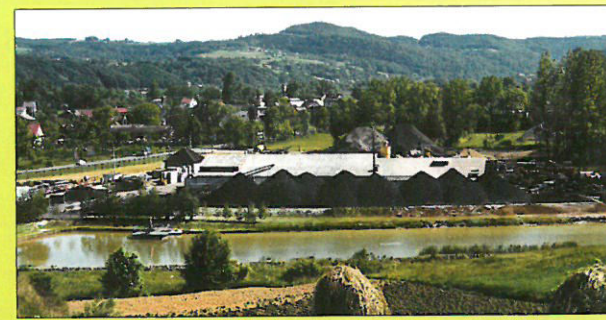
fax (014) 6843441 www.republika.pl/rabek e-mail: rabek1@poczta.onet.pl

Dealer: Nadwiślańskiego Węgla S.A.

Przedstawiciel

- Cementowni Nowiny
- Firmy "Libel" S.A. (kostka brukowa)
- Firmy "Siatkopol" (siatka ocynkowana i powlek.)
- Zakładów Wapienniczych Górażdże
- Austrotherm Oświęcim Polska (styropian)
- Embra Gniew (Keramzyt)
- Polinova Bieruń (papy i mat. hydroizolacyjne)
- Rockwool Polska (wełna mineralna)
- Firmy "TZBC SA" Wola Rzędzińska (ceram. budow.)
- Bruk-Bet (kostka brukowa)
- IBF Bolesławiec (dachówki betonowe)
- Florian Podkarpackie (pokrycia dachowe - blacha)
- Fakro (okna dachowe)

- sprzedaż betonu towarowego i galanterii betoniariskiej
- węgiel, koks, miał
- materiały budowlane, stal
- materiały rolnicze i ogrodnicze
- oleje BP
- wulkanizacja ogumienia sam. ciężarowych
- pomoc drogowa
- stacja paliw w Dębnie



Czas Czchowa - miesięcznik regionalny Gminy Czchów. **Redakcja:** Redaktor Naczelny - Elżbieta Kornaś, **Foto** - Stanisław Nieć, **Rozrywka** - Jan Krystian Goliński. **Wydawca** - Ośrodek Promocji Gminy Czchów. **Pismo finansowane przez:** Ośrodek Promocji Gminy Czchów oraz sponsorów - Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie O/Czchów * Firmę Usługowo-Handlową "Rabek" w Jurkowie * „Seko” sp z o.o. w Tymowej * Firmę NAKIELNY s.c. Kompleks Rozrywkowy „Akropol” w Czchowie * **Adres do korespondencji:** 32-860 Czchów, Rynek 12, tel. 68 436 60. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie - w razie ich druku - możliwość skrótów. Za treść ogłoszeń nie bierzemy odpowiedzialności. **Skład i Druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, Tel./Fax (014) 66 311 91, Tel. (014) 686 14 70.